

Implementacja unijnych dyrektyw zamówieniowych

# Kontrowersyjne zamówienia in-house

Państwa członkowskie mogą decydować o sposobie zlecenia i świadczenia usług w ogólnym interesie gospodarczym oraz niegospodarczym. Czy zatem mamy obowiązek implementacji art. 12 dyrektywy 2014/24/UE?

**Agnieszka Dylong**

radca prawny, Kancelaria Radców  
Prawnych Klatka i Partnerzy

**T**emat tzw. zamówień in-house jest jednym z tych, które budzą największe kontrowersje w związku z implementacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/24/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zamówień publicznych, uchylającej dyrektywę 2004/18/WE (dalej: dyrektywa 2014/24/UE).

W związku z tym, że implementacja dyrektywy 2014/24/UE musi nastąpić do 18 kwietnia 2016 r., trwają prace nad nową ustawą o zamówieniach publicznych. W projekcie nowej ustawy regulacja zamówień in-house została zamieszczona w art. 7 i stanowi niemal wierne powtórzenie art. 12 dyrektywy 2014/24/UE.

## Projekt pzp a wymagania dyrektyw w zakresie zamówień in-house

Urząd Zamówień Publicznych 6 listopada 2015 r. przekazał projekt nowej ustawy Radzie Ministrów<sup>1</sup>, przy czym

z uwagi na wybory parlamentarne projekt ten nie został uchwalony przez Sejm poprzedniej kadencji. Istnieją więc znaczne obawy, czy projekt ustawy o zamówieniach publicznych zostanie przyjęty przez nowy Sejm – wydaje się to mało prawdopodobne. Tymczasem termin implementacji dyrektywy 2014/24/UE upływa już za kilka miesięcy i chcąc uniknąć sankcji ze strony Unii Europejskiej, Polska powinna przyspieszyć prace związane z wdrożeniem dyrektywy. Ponieważ – jak się wydaje – powstanie całkiem nowy projekt Prawa zamówień publicznych i mało prawdopodobne jest, aby został on uchwalony przed 18 kwietnia 2016 r., pojawiły się zdania, że należy dokonać tzw. implementacji minimalnej, czyli czasowo zrezygnować z prac nad całkiem nową ustawą o zamówieniach publicznych i skupić się na nowelizacji obowiązującej ustawy Prawo zamówień publicznych w zakresie, który jest wymagany w związku z obowiązkiem wdrożenia przepisów unijnych. Taki postulat wysuwa m.in. Konfederacja Lewiatan<sup>2</sup>, krytykując zresztą pochopne wprowadzenie przepisów o zamówieniach in-house na zasadzie

„kalki” przepisu z dyrektywy: „Zamówienia in house wymagają daleko idącej analizy, w szczególności ze względu na ich wpływ na gospodarkę. Dosłowna transpozycja postanowień art. 12 dyrektywy może ograniczyć realizację zamówień publicznych przez przedsiębiorców prywatnych”<sup>3</sup>.

Jeśli sprawdzi się scenariusz, zgodnie z którym aktualnie obowiązująca ustawa zostanie znowelizowana tylko w niezbędnym zakresie, to rodzi się pytanie, czy w ramach tej nowelizacji konieczne jest wprowadzenie do porządku prawnego regulacji dotyczących zamówień in-house. Co do zasady bowiem dyrektywa wiąże każde państwo członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, jaki ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków (zob. art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – dalej: TfUE). Niemniej jednak konieczność harmonizacji porządku prawnego z regulacją przewidzianą w dyrektywie może mieć różny zakres. Wydaje się, że w przypadku dyrektywy 2014/24/UE mamy do czynienia z tzw. harmonizacją minimalną, czyli sytuacją, w której państwa członkowskie mają duży margines swobody